

# Agnieszka Chylińska, Haj i sztos

Ja muszę mieć haj żeby jakoś przeżyć to nudne życie  
ja muszę mieć sztos żeby uciec na chwile  
od swoich leków  
ja muszę gdzieś biec żeby nie złapała mnie moja przeszłość  
ja muszę gdzieś być choć na chwile inna, i z całym kimś innym

i co mi zrobisz ty  
ty nie rozumiesz nic  
próbujesz mnie łapać  
bijesz po łapach  
mówisz nie wolno

umieram co dzień  
myję ręce po to by znów pobrudzić  
umieram co dzień  
budzę się bo paść na pysk wieczorem  
umieram co dzień  
by ty żyjesz w temperaturze chłodni, podobnej  
umieram co dzień  
bo my to osobno ty i osobno ja

i co mi zrobisz ty  
ty nie rozumiesz nic  
i znowu gdzieś błędzisz  
w sercu nie mącisz  
cierpienie goni

nie chce dorosnąć  
potem poranie się za to ostro  
ciągle mi mało  
nie chcę dorosnąć  
potem przeproszę znów, i znów, i znów

przysięgam nie raz  
a moje łzy ciekną aż na podłogę  
i bije się w twarz  
sama ranie siebie tym co wciąż robię  
obietnic sto  
leży w rogu jak podarte fotografie  
a prawda jest żła  
że nie umiem przestac  
nie nie potrafię

i co mi zrobisz ty  
ja już nie umiem być  
taka frywolna i swobodna  
cierpienie goni

ciągle mi mało  
nie chce dorosnąć  
potem poranie się za to ostro  
ciągle mi mało  
nie chcę dorosnąć  
potem przeproszę znów, i znów, i znów